

Sygn. akt V ACa 235/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie:	SA Iwona Wilk SA Janusz Kiercz
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2014r. w Katowicach

na rozprawie spraw

1. z powództwa E. B.

przeciwko B.K.

o zapłatę

2. z powództwa J. D.

przeciwko B. K.

o zapłatę

3. z powództwa I. S. i A. N.

przeciwko B.K.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek E. B., J. D. i A. N. oraz pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 23 października 2013r., sygn. akt II C 214/11,

prostując zaskarżony wyrok przez oznaczenie rozpoznanych nim spraw w ten sposób, że są to sprawy z powództwa E. B. przeciwko B. K. o zapłatę, z powództwa J. D. przeciwko B. K. o zapłatę, z powództwa I. S. i A. N. przeciwko B.K. o zapłatę,

1. zmienia zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo E. B. (punkty 1, 10 i 14) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powódki E. B. kwotę 145.975,03 (sto czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt pięć 3/100) złotych z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 115.000 złotych od 13 grudnia 2012r.,

- od kwoty 30.975,03 złotych od 18 czerwca 2013r.,

b) oddala powództwo ponad kwotę 145.975,03 złotych z ustawowymi odsetkami od niej,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powódki E. B. kwotę 5.789,12 (pięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt dziewięć 12/100) złotych tytułem kosztów procesu,

d) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) od pozwanej kwotę 7.453,70 (siedem tysięcy czterysta pięćdziesiąt trzy 70/100) złote tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś od powódki E. B. z zasądnego roszczenia kwotę 2.386,90 (dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt sześć 90/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

2. zmienia zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo J. D. (punkty 3, 11 i 14) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powódki J. D. kwotę 145.975,03 (sto czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt pięć 3/100) złotych z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 112.000 złotych od 13 grudnia 2012r.,

- od kwoty 33.975,03 złotych od 18 czerwca 2013r.,

b) oddala powództwo ponad kwotę 145.975,03 złotych z ustawowymi odsetkami od niej,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powódki J. D. kwotę 2.609,07 (dwa tysiące sześćset dziewięć 7/100) złotych tytułem kosztów procesu,

d) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) od pozwanej kwotę 8.453,70 (osiem tysięcy czterysta pięćdziesiąt trzy 70/100) złote tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś od powódki J. D. z zasądnego roszczenia kwotę 2.386,90 (dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt sześć 90/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

3. zmienia zaskarżony wyrok w części orzekającej o kosztach postępowania w sprawie z powództwa I. S. (punkty 12 i 14) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powódki I. S. kwotę 1.817 (jeden tysiąc osiemset siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu,

b) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 5.848,42 (pięć tysięcy osiemset czterdzieści osiem 42/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

4. zmienia zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo A. N. (punkty 7, 13 i 14) w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanej na rzecz powódki A. N. kwotę 69.735,03 (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset trzydzieści pięć 3/100) złotych z ustawowymi odsetkami od 23 października 2013r.,

b) oddala powództwo ponad kwotę 69.735,03 złotych z ustawowymi odsetkami od niej,

c) zasądza od pozwanej na rzecz powódki A. N. kwotę 4.728,35 (cztery tysiące siedemset dwadzieścia osiem 35/100) złotych tytułem kosztów procesu,

d) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) od pozwanej kwotę 551,20 (pięćset pięćdziesiąt jeden 20/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zaś od powódki A. N. z zasądzonego roszczenia kwotę 160,49 (sto sześćdziesiąt 49/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

5. oddała w pozostałej części apelacje pozwanej, powódek E. B. i J. D. oraz w całości apelację powódki A. N.;

6. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 235/14

UZASADNIENIE

I. Powódka E. B. wniosła o zasądzenie od pozwanej B.K. kwoty 115.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tytułem zachowku. W piśmie procesowym z 20 maja 2013 r. rozszerzyła powództwo do kwoty 187.176 zł, domagając się jej z ustawowymi odsetkami od 8 sierpnia 2011 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa ponad kwotę 70.640,63 zł i rozłożenie zasądzonych należności na raty w taki sposób, żeby pierwsza z nich była płatna 31 grudnia 2012 r.

II. Powódka J. D. wniosła o zasądzenie od pozwanej B.K. kwoty 112.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tytułem zachowku. Również powódka J. D. rozszerzyła powództwo do kwoty 187.176 zł z ustawowymi odsetkami od 6 lipca 2011 r.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa ponad kwotę 70.640,63 zł i rozłożenie zasądzonych należności na raty w taki sposób, żeby pierwsza była płatna w dniu 31 grudnia 2012 r.

III. W kolejnej sprawie o zachówek powódki I. S. i A. N. wniosły o zasądzenie od pozwanej B. K. na rzecz:

- I. S. kwoty 101.000 zł z ustawowymi odsetkami od 14 września 2011 r.,
- A. N. kwoty 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od 14 września 2011 r.

Pozwana wniosła o oddalenie obu powództw, z tym że na wypadek ich uwzględnienia wniosła o rozłożenie zasądzonych świadczeń na raty w taki sposób, żeby pierwsza rata była płatna 31 grudnia 2012 r.

IV. Sąd Okręgowy w Gliwicach zarządził połączenie sprawy z powództwa J. D. przeciwko B. K. o zachówek oraz sprawy z powództwa I. S. i A. N. przeciwko B. K. o zachówek ze sprawą z powództwa E. B. przeciwko B. K. o zachówek; te trzy sprawy wspólnie prowadził i rozstrzygnął zaskarżonym wyrokiem.

V. Mianowicie:

1. w sprawie z powództwa E. B. zasądził na jej rzecz od pozwanej 150.868,60 zł z ustawowymi odsetkami od 23 października 2013 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu w ten sposób, że z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz tej powódki kwotę 8.317 zł,

2. w sprawie z powództwa J. D. zasądził na jej rzecz od pozwanej kwotę 150.868,60 zł z ustawowymi odsetkami od 23 października 2013 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu w ten sposób, że z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz tej powódki kwotę 3.600 zł,

3. w sprawie z powództwa I. S. i A. N. zasądził od pozwanej:

a. na rzecz powódki I. S. kwotę 98.776,60 zł z ustawowymi odsetkami od 23 października 2013 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu w ten sposób, że z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz tej powódki kwotę 3.617 zł,

b. na rzecz powódki A. N. kwotę 74.628,60 zł z ustawowymi odsetkami od 23 października 2013 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu w ten sposób, że z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz tej powódki kwotę 6.737,11 zł.

Ponadto zaskarżonym wyrokiem oddalił wniosek pozwanej o rozłożenie na raty zasądzonych świadczeń oraz orzekł o nieuiszczonych opłatach sądowych i wydatkach.

Rozstrzygnięcie oparł o ustalenia faktyczne, jakie poczynił oraz o następujące oceny prawne.

Bezsporne w sprawie jest, że powódki są córkami A. K., który zmarł 13 lutego 2011 r.

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prawomocnym postanowieniem z 22 kwietnia 2011 r., sygn. akt I Ns 291/11, stwierdził, że spadek po A. K. nabyła jego żona B.K., na mocy testamentu notarialnego z 18 października 2006 r.

Umową darowizny z 11 kwietnia 2000 r. A. K. przeniósł na rzecz A. N. własność nieruchomości o powierzchni 919 m², dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...). A. N., po podziale nabytej w ten sposób nieruchomości na dwie działki, mianowicie nr (...) o powierzchni 525 m² (działka niezabudowana) i nr (...) o obszarze 394 m² (ta działka była zabudowana dwustanowiskowym garażem krytym papą o powierzchni użytkowej 43,83 m², który został wybudowany w 1990 r.), w dniu 29 marca 2005 r. sprzedała R. G. działkę nr (...) za cenę 10.800 zł, zaś własność działki nr (...) przeniosła umową darowizny na rzecz A. K. i pozwanej, którą obdarowani nabyli na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej.

Umową darowizny z 21 marca 2000 r. A. K. przeniósł na rzecz I. S., po pierwsze, wynoszący 1/2 część udział we współwłasności nieruchomości o powierzchni 242 m⁽²⁾, stanowiącej pastwisko, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...), po drugie, wynoszący 1/2 część udział we współwłasności nieruchomości o powierzchni 1.380 m⁽²⁾, stanowiącej łąkę, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...).

W dniu 3 kwietnia 2000 r. R. K., za cenę 12.000 zł, sprzedał I. S. swe udziały (wynoszące połowę) we współwłasności, po pierwsze, nieruchomości o powierzchni 242 m⁽²⁾, która była objęta księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, po drugie, nieruchomości o powierzchni 1.380 m⁽²⁾, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...).

Nieruchomości, których własność I. S. nabyła na podstawie umów darowizny i sprzedaży, jakie zawarła, odpowiednio, z A. K. i R. K., były zabudowane między innymi tzw. salą przyjęć (bankietową). Tę salę bankietową, będącą lokalem użytkowym przy ulicy (...) (...) w R., I. S. w dniu 1 marca 2001 r. oddała w najem M. C. w zamian za czynsz w kwocie po 500 zł miesięcznie. Od 1 marca 2002 r. czynsz najmu za ten lokal wynosił 2.000 zł miesięcznie. Tytułem czynszu najmu tego lokalu I. S. uzyskała łącznie 71.000 zł, z czego 500 zł w okresie od sierpnia do grudnia 2001 r., 1.000 zł w okresie od stycznia do lutego 2001 r., 15.000 zł w okresie od marca do grudnia 2001 r. (z uwzględnieniem umowy pomiędzy nią i A. K., na podstawie której z czynszu za dany miesiąc pobierał od niej kwotę 500 zł), 18.000 zł w 2003 r., 18.000 zł w 2004 r., 16.500 zł w 2005 r. Tytułem podatku od nieruchomości zapłaciła łącznie 31.883,40 zł, z czego 7.764 zł za 2002 r., 8.120,30 zł za 2003 r., 8.093,90 zł za 2004 r., 7.905,20 zł za 2005 r. Jako właścicielka nieruchomości, I. S. wykonała betonowy plot i remont dachu; prace te miały wartość 10.000 zł.

Następnie I. S. sprzedała A. K. za cenę 20.000 zł wynoszący 1/2 część udział we współwłasności nieruchomości o obszarze 242 m⁽²⁾, stanowiącej pastwisko, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę

wieczystą nr (...) oraz wynoszący 1/2 część udział we współwłasności nieruchomości o obszarze 1.380 m⁽²⁾, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...). Ponadto umową darowizny z 2 stycznia 2006 r. I. S. przeniosła na rzecz A. K. wynoszący 1/2 część udział we współwłasności nieruchomości o obszarze 242 m⁽²⁾, stanowiącej pastwisko, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...) oraz wynoszący 1/2 część udział we współwłasności nieruchomości o obszarze 1.380 m⁽²⁾, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgę wieczystą nr (...).

W dniu 20 czerwca 2011 r. powódka E. B. wezwała pozwaną do zapłaty. Pozwana odpowiedziała na to wezwanie pismem z 29 czerwca 2011 r., domagając się przedstawienia przez E. B. sposobu wyliczenia zachowku i przesłania jej wykazu majątku spadkowego po A. K.. Po uzyskaniu tych dokumentów pozwana odpowiedziała E. B., że podejmie decyzję w sprawie wypłaty zachowku.

Pozwana zleciła K. D., rzeczoznawcy majątkowemu, wycenę majątku spadkowego, który oszacował ten majątek na kwotę 773.000 zł.

Zgodnie z wpisami w księgach wieczystych o numerach (...), (...) i (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, A. K., w chwili otwarcia spadku po nim, przysługiwało prawo własności nieruchomości, składających się wówczas z działek o numerach, odpowiednio, (...), (...) i (...), obręb R. (...), o łącznej powierzchni 2.552 m⁽²⁾, zabudowanych budynkami usługowymi i usługowo-mieszkalnymi oraz budynkami gospodarczymi, położonych w R. przy ul. (...) nr (...) i (...). W skład spadku po A. K. wszedł też udział A. K. we współwłasności nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, będącej działką nr (...) o powierzchni 394 m⁽²⁾, zabudowaną garażem, która na zasadach wspólności małżeńskiej stanowiła współwłasność A. K. i B.K.. Obecnie pozwana jest właścicielką wszystkich tych nieruchomości, jako spadkobierczyni testamentowa A. K..

Składniki budowlane nieruchomości, dla których prowadzone są księgi wieczyste o numerach (...), (...) i (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, to jest obiekty wybudowane na działkach o numerach (...), (...) i (...), zostały posadowione z przekroczeniem granic tych nieruchomości. Są budynkami w układzie szeregowym i stanowią funkcjonalną całość. Aktualna wartość rynkowa tych trzech nieruchomości, według ich stanu z dnia otwarcia spadku po A. K., łącznie wynosi 1.441.505 zł. Natomiast nieruchomość objęta księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, jako zabudowana bez przekroczenia granicy, może być samodzielnym przedmiotem obrotu rynkowego. Jej składnikiem budowlanym jest garaż dwustanowiskowy, o którym wcześniej była mowa. Aktualna wartość tej nieruchomości, według stanu z chwili otwarcia spadku, to 78.644 zł. Natomiast wartość rynkowa nieruchomości zabudowanej garażem, objętej umową darowizny z 11 kwietnia 2000 r., którą zawarli A. K. i A. N., według stanu z chwili darowizny, ale w aktualnych cenach to 115.562 zł.

Pozwana mieszka w R. przy ulicy (...). Osiąga przychód w kwocie 5.850 zł miesięcznie (2.200 zł z tytułu emerytury i świadczenia socjalnego oraz 3.650 zł tytułem czynszu najmu lokali znajdujących się w R., mianowicie sali bankietowej, sklepu mięsnego i baru). Stale ponosi opłaty w kwocie 1.400 zł miesięcznie, a z pozostałego przychodu finansuje koszty leczenia (zakupu lekarstw) oraz co kwartał płaci podatek od nieruchomości. Aktualnie ma około 10.000 zł oszczędności.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w celu obliczenia zachowku należy najpierw określić udział spadkowy. Wyjść trzeba od ustalenia udziału, w jakim uprawniony byłby powołany do spadku z ustawy, stosownie do art. 992 kc uwzględniając także spadkobierców niegodnych oraz spadkobierców, którzy spadek odrzucili, bez uwzględnienia spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni. Następnie udział ten mnoży się, zgodnie z art. 991 § 1 kc, przez 2/3, jeżeli uprawniony do zachowku jest trwale niezdolny do pracy lub małoletni, a w pozostałych sytuacjach – przez 1/2. Otrzymany wynik to udział spadkowy, który stanowi podstawę do obliczenia zachowku. Kolejnym etapem obliczania zachowku jest ustalenie tzw. substratu zachowku (art. 993-995 kc). Ustalenie substratu zachowku wymaga przede wszystkim określenia czystej wartości spadku. Czysta wartość spadku to różnica między stanem czynnym spadku (wartością wszystkich praw należących do spadku, według ich stanu z chwili otwarcia spadku i cen z chwili

orzekania o zachowku) i stanem biernym spadku (sumą długów spadkowych, z pominięciem długów wynikających z zapisów i poleceń). Dla ustalenia substratu zachowku dolicza się do czystej wartości spadku wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę, bez względu na to, czy były uczynione na rzecz spadkobierców, to jest na rzecz uprawnionych do zachowku, czy też na rzecz innych osób. Wartość przedmiotu darowizny na potrzeby takiego doliczenia oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalenia zachowku (art. 995 kc). Od doliczania wyłączone są drobne darowizny, zwyczajowo przyjęte oraz dokonane dawniej niż przed dziesięciu laty, licząc od otwarcia spadku, na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo niebędących uprawnionymi do zachowku (art. 994 § 1 kc). Obliczanie zachowku zamyka operacja mnożenia substratu zachowku przez udział spadkowy, stanowiący podstawę do obliczenia zachowku. Jej wynik wyraża wysokość należnego zachowku. Zgodnie z art. 991 § 2 kc, uprawniony może otrzymać należny mu zachówek przede wszystkim w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz darowizny, a gdy to nie nastąpi, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zachówek, to jest o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Zatem o powstaniu roszczenia przeciwko spadkobiercy o pokrycie lub uzupełnienie w pieniądzu zachowku rozstrzyga tylko to, czy uprawniony do zachowku otrzymał w całości należny mu zachówek w postaci powołania do spadku, zapisu lub uczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz darowizny. Jeżeli otrzymał, nie przysługuje mu roszczenie o zachówek, a jeżeli nie otrzymał, roszczenie o zachówek przysługuje mu, choćby został powołany do spadku, nawet z ustawy, i choćby adresat jego roszczenia sam też był uprawniony do zachowku, jako współspadkobierca (przy czym odpowiedzialność spadkobiercy obowiązanej do zapłaty zachowku, który sam jest uprawniony do zachowku, ogranicza się tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek).

Wszystkie cztery powódki, gdyby A. K. nie powołał testamentem do spadku wyłącznie B.K., dziedziczyłyby po nim z ustawy, a ich udział ustawowy w spadku wynosiłby po 3/16 dla każdej z nich. Udział w zachowku każdej z powódek wynosi 3/32 (1/2 z 3/16), gdyż żadna z nich nie była trwale niezdolna do pracy (art. 991 § 1 kc).

Sąd Okręgowy stwierdził, że nie tylko z opinii biegłego H. S., ale też z zeznań wszystkich powódek i pozwanej wynika niemożność zbycia poszczególnych nieruchomości objętych księgami wieczystymi o numerach (...), (...) i (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, które są zabudowane kompleksem budynków stanowiącym funkcjonalną całość. Jest to wynikiem wybudowania poszczególnych obiektów kompleksu z przekroczeniem granic działek (nieruchomości). Aktualnie te trzy nieruchomości zabudowane kompleksem budynków mają łączną wartość 1.441.505 zł. Nieruchomość zabudowana dwustanowiskowym garażem, objęta księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, która może być przedmiotem suwerennego obrotu ma wartość 78.644 zł. Jednak do spadku po A. K. nie weszła cała ostatnio wskazana nieruchomość, lecz udział w niej, wynoszący 1/2 część. Z tej przyczyny Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie wartość tego udziału, mianowicie 39.322 zł ($78.644 : 2 = 39.322$).

Masa czynna majątku spadkowego ma wartość 1.480.827 zł ($1.441.505 + 39.322 = 1.480.827$).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zaakceptował opinię biegłego H. S., uznając ją za logiczną i rzetelną analizę rynku nieruchomości, w której biegły szczegółowo uzasadnił wnioski. Pozwana nie wykazała, że opinia tego biegłego jest błędna. Argumentacja pozwanej sprowadza się do przeciwstawienia opinii H. S. ekspertyzie rzeczoznawcy majątkowego K. D., który dokonał wyceny na kwotę 773.000 zł, którą pozwana uznaje za prawidłową. Sama ocena pozwanej nie prowadzi jednak do wniosku, że biegły H. S. sporządził opinię wadliwą i nierzetelną. Opinia biegłego H. S. zasada się na tym, że trzy nieruchomości objęte księgami wieczystymi o numerach (...), (...) oraz (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, ze względu na posadowienie na nich budynków z przekroczeniem granic, stanowią kompleks, który może być sprzedany tylko jako tego rodzaju całość i jedynie nieruchomość objęta księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim może być samodzielnym przedmiotem obrotu. Biegły H. S. przedstawił sposób oszacowania wartości nieruchomości, a w rozumowaniu biegłego, sposobie dokonania wyliczeń i logice jego wyводу Sąd Okręgowy nie znalazł błędów. Negację opinii H. S., której pozwana nie poparła rzeczowymi argumentami, Sąd Okręgowy uznał za bezzasadną polemikę z biegłym. Z tej przyczyny oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego bądź o zwrócenie się do (...) Komisji Rzeczoznawców Majątkowych o ocenę opinii biegłego H. S..

Sąd Okręgowy doliczył darowizny dokonane przez spadkodawcę na rzecz powódek I. S. i A. N. do wartości masy czynnej majątku spadkowego (1.480.827 zł), by wyliczyć zachowki, o czym dalej.

Powódki E. B. i J. D. nie otrzymały należnego zachowku ani w postaci darowizny, ani powołania do spadku, czy też zapisu. Wykazały zatem, że przysługuje im roszczenie o zapłatę całości zachowku.

Pozwana nie udowodniła, by J. D. otrzymała od A. K. jakąkolwiek darowiznę. Tylko z zeznań pozwanej wynika, że A. K. darował J. D. nieznaną sumę pieniędzy na sfinansowanie deskowania dachu domu, który ta powódka miała budować wspólnie z mężem. Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniu pozwanej w tej części. Nie podała bowiem tego rodzaju informacji w odpowiedzi na pozew, w której wyraźnie wskazywała na to, że E. B. i J. D. należna jest ta sama kwota z tytułu zachowku. Trudno zaś przypuszczać, aby o tak ważnej informacji pozwana nie pamiętała już w trakcie sporządzania odpowiedzi na pozew, zwłaszcza że w odniesieniu do powódek I. S. i A. N. od razu podniosła dokonanie darowizn na ich rzecz. Poza tym J. D. wykazała, że nie jest prawdziwa podana przez pozwaną informacja, iż w czasie postępowania o podział majątku tej powódki i jej męża podnoszona była kwestia darowizny na jej rzecz od A. K., bowiem z uzasadnienia postanowienia o podziale majątku nie wynika, żeby J. D. uzyskała od swego ojca darowiznę, która miałaby być brana pod uwagę przy podziale majątku dorobkowego małżonków. Argumentacja pozwanej, że brak w uzasadnieniu postanowienia o podziale majątku dorobkowego J. D. i jej męża informacji o darowiznie nie jest dowodem niedokonania darowizny jest próbą niedopuszczalnego przerzucenia na powódkę J. D. obowiązku udowodnienia, że nie otrzymała darowizny. To pozwana powinna udowodnić dokonanie przez A. K. darowizny na rzecz J. D. (art. 6 kc). Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom pozwanej co do tej okoliczności, zaś pozwana nie przedstawiła innego dowodu dokonania przez A. K. darowizny na rzecz J. D..

Powódka A. N. w drodze darowizny od A. K. otrzymała nieruchomości, o której była już mowa. Po jej podzieleniu na dwie działki własność jednej z nich sprzedała R. G., zaś własność drugiej przeniosła umową darowizny ponownie na rzecz A. K. oraz na rzecz pozwanej. Biegły H. S. wycenił wartość darowizny A. K. dla A. N. na kwotę 115.562 zł (w cenach aktualnych, ale według stanu nieruchomości w dniu darowizny). Z kolei wartość tej części darowanej jej nieruchomości, której własność A. N. umową darowizny przeniosła ponownie na rzecz A. K. (i na rzecz pozwanej) wynosi 78.644 zł. Sąd Okręgowy wskazał na wynikającą z art. 996 kc konieczność zaliczenia darowizn uzyskanych przez uprawnionych do zachowku. Zaliczeniu na poczet zachowku należnego powódce A. N. podlegała więc uzyskana przez nią darowizna, której wartość trzeba było obliczyć stosownie do art. 995 kc. Otrzymana przez powódkę A. N. darowizna nie wyczerpuje całego należnego jej zachowku. Sąd Okręgowy uznał, że dla rozstrzygnięcia sprawy ma znaczenie to, że A. N. darowała z powrotem swemu ojcu i pozwanej nieruchomości zabudowaną garażem. Udział we współwłasności tej nieruchomości (1/2 część) wszedł w skład spadku po A. K. i powiększyła stan czynny spadku. Wartość darowizny A. K. na rzecz A. N. należało obliczyć w ten sposób, że od wartości rynkowej nieruchomości, którą darował tej powódce (115.562 zł) trzeba odjąć połowę wartości nieruchomości, którą A. N. przeniosła na współwłasność spadkodawcy i pozwanej, to jest 39.322 zł ($78.644 : 2 = 39.322$). Prowadzi to do kwoty 76.240 zł ($115.562 - 39.322 = 76.240$), która stanowi wartość darowizny otrzymanej przez A. N. od A. K., podlegającą uwzględnieniu na potrzeby sprawy o zachowek.

Jeśli chodzi o darowiznę, jaką I. S. otrzymała od A. K., jej wartość nie przekroczyła zachowku należnego tej powódce. I. S. oddawała w najem tzw. salę bankietową przez czas od otrzymania darowizny do ponownego przeniesienia jej przedmiotu na rzecz A. K.. Z tego tytułu uzyskała dochód w kwocie 14.558,40 zł. Powódka I. S. w tym czasie płaciła podatki, wyremontowała dach i wybudowała betonowy płot. Wartość przedmiotu darowizny w chwili jej dokonania na rzecz I. S. została określona na kwotę 12.000 zł. Kiedy powódka I. S. darowała ojcu z powrotem nieruchomości, strony umowy darowizny określiły jej wartość na kwotę 20.000 zł. Sąd Okręgowy stwierdził, że dzisiaj nie sposób ustalić wartości darowizny A. K. na rzecz I. S.. Dlatego kwotę 20.000 zł (wartość przedmiotu darowizny na rzecz I. S. z dnia ponownego przeniesienia własności na rzecz A. K.) przemnożył przez wskaźnik inflacji za czas od początku 2006 r. do 2012 r. (21,8 %, co Sąd Okręgowy ustalił na podstawie wskaźników inflacji opublikowanych na stronie internetowej www.24finanse.pl./inflacja), uzyskując kwotę 4.360 zł w wyniku obliczeń ($20.000 \times 21,8 \% = 4.360$), którą doliczył do kwoty 20.000 zł. Wyliczył w ten sposób wartość przedmiotu darowizny na rzecz I. S. – 24.360 zł

(20.000 + 4.360 = 24.360). Wziął jeszcze pod uwagę, że powódka I. S. od otrzymania darowizny do chwili zwrotu jej przedmiotu uzyskała z tej nieruchomości dochód. Uwzględnił jednak jedynie połowę dochodu, mianowicie 14.558,30 zł, mając na względzie, że I. S. połowę udziałów we własności nieruchomości nabyła od R. K.. Kwotę 14.558,30 zł Sąd Okręgowy również przemnożył przez wskaźnik inflacji (21,8 %) za lata 2006-2012, co doprowadziło do kwoty 3.171,70 zł (14 558,30 x 21,8 % = 3.173,70), którą dodał do 14.558,30 zł, uzyskując w ten sposób kwotę 17.732 zł. Wartość darowizny na rzecz I. S. to 42.092 zł (17.732 + 24.360 = 42.092). Sąd Okręgowy wyjaśnił, że popełnił błąd rachunkowy, w wyniku którego przyjął kwotę 52.092 zł (zamiast 42.092 zł), zawyżając wartość darowizny dla I. S. o 10.000 zł, co miało wpływ na wyliczenie substratu zachowku i rozmiaru świadczenia pieniężnego tytułem zachowku.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że dla wyliczenia substratu zachowku do kwoty 1.480.827 zł (stan czynny spadku) należało doliczyć darowizny na rzecz I. S. i A. N. (42.092 zł i 76.240 zł), ale doliczył 52.092 zł (zamiast 42.092 zł) oraz 76.240 zł. Zatem substrat zachowku wyliczył na kwotę 1.609.159 zł (suma kwot 1.480.827 zł, 52.092 zł i 76.240 zł) zamiast 1.599.159 zł. Zachowek dla każdej z powódek powinien więc wynosić 150.858,60 zł ($3/32 \times 1.609.159$ zł).

Sąd Okręgowy uwzględnił więc powództwa E. B. i J. D. o zachowek w zakresie po 150.858,60 zł dla każdej z nich.

Jeśli idzie o powództwo I. S., Sąd Okręgowy uwzględnił je w zakresie kwoty 98.776,60 zł, odliczając 52.092 zł od 150.858,60 zł (art. 996 kc).

Gdy zaś idzie o powództwo A. N., Sąd Okręgowy uwzględnił je w zakresie kwoty 74.628,60 zł, na tej samej podstawie prawnej odliczając 76.240 zł od 150.858,60 zł.

Sąd Okręgowy zaakceptował stanowisko wyrażone w judykaturze sądów powszechnych, że w razie ustalenia wartości spadku w celu obliczenia zachowku w cenach z chwili orzekania o roszczeniu o zachowek odsetki za opóźnienie w zapłacie w ten sposób określonego świadczenia pieniężnego z tytułu zachowku naliczać należy od daty wyrokowania w sprawie, gdyż dopiero z tą chwilą roszczenie o zapłatę – tak ustalonej kwoty – staje się wymagalne. Z tej przyczyny zasądził należne powódkom sumy pieniężne z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania, co nastąpiło 23 października 2013 r.

Pozwana uzyskuje dochody z lokali oddanych w najem (sala bankietowa, sklep mięsny, bar). Już od 2011 r. powinna liczyć się z obowiązkiem zapłaty zachowku na rzecz powódek. W tym celu mogła poczynić oszczędności oraz podjąć bardziej intensywne starania o sprzedaż nieruchomości. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że nie zachodzą podstawy rozłożenia na raty zasądzonych świadczeń.

Uzasadniając postanowienie o kosztach procesu na rzecz E. B., zawarte w zaskarżonym wyroku, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powódka, która wygrała proces w 80,60 %, z tytułu kosztów procesu domagała się zasądzenia kwoty 13.728 zł. Na żądane koszty składa się wynagrodzenie dwóch profesjonalnych pełnomocników, którzy reprezentowali E. B. w procesie (dwukrotnie równowartość 500 euro), opłata od pozwu (1.000 zł), opłata od wniosku o zabezpieczenia powództwa (100 zł), koszty przejazdu (przekraczające stawkę wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego i koszty innych porad prawnych. Stosownie do art. 98 § 2 kpc suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego. Zatem zgodnie z art. 98 § 2 i 3 kpc w związku z § 2 ust. 2 i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r., poz. 461; dalej: rozporządzenie) żądanie E. B. zasądzenia kosztów procesu jest zasadne tylko w zakresie wynagrodzenia jednego pełnomocnika (3.600 zł), zwrotu opłaty od pozwu (1.000 zł) i wniosku o zabezpieczenie powództwa (100 zł), zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł), a także kosztów przejazdu w rozmiarze odpowiadającym wynagrodzeniu profesjonalnego pełnomocnika (3.600 zł).

Motywuując orzeczenie o kosztach procesu z powództwa J. D., Sąd Okręgowy podkreślił, że domagała się ich zasądzenia w kwocie 13.328 zł. Proces wygrała w 80,60 %. Stosownie do art. 98 § 2 kpc podlegająca zasądzeniu suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekroczyć wynagrodzenia jednego adwokata

wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego. Zatem na rzecz tej powódki zasądził koszty procesu tylko w kwocie 3.600 zł, stanowiącej równowartość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika, mimo poniesienia przez J. D. wyższych kosztów przejazdu do Sądu Okręgowego.

Jeśli idzie o koszty procesu w sprawie z powództwa I. S., Sąd Okręgowy zaakcentował, że powódka praktycznie w całości wygrała proces i orzeczenie o kosztach procesu w sprawie z jej powództwa umotywował treścią art. 98 § 1 i 3 kpc oraz § 2 ust. 2 i § 6 pkt 6 rozporządzenia.

Z kolei orzeczenie o kosztach procesu w sprawie z powództwa A. N. umotywował wynikiem procesu, który powódka wygrała w 83 %, a także treścią art. 100 kpc oraz § 2 ust. 2 i § 6 pkt 6 rozporządzenia.

Postanowienie o nieuiszczonych kosztach sądowych, zawarte w zaskarżonym wyroku, Sąd Okręgowy oparł o art. 113 ust. 1 uksc. Podniósł, że skoro pozwana przegrała proces co do zasady i prawie w całości co do rozmiaru dochodzonych od niej świadczeń, należało obciążyć ją kosztami sądowymi w kwocie, po pierwsze, 18.258 zł z tytułu brakującej części opłaty od zasądzzonego roszczenia, po drugie, 4.178,18 zł z tytułu wydatków na opinię pisemną biegłego H. S., po trzeciej, 292,27 zł z tytułu wydatków na opinię ustną biegłego H. S..

Sąd Okręgowy wyjaśnił też wpływ błędu rachunkowego, o jakim wcześniej była mowa, wskutek którego wartość substratu zachowku została zawyżona o 10.000 zł (z 1.599.159 zł do 1.609.159 zł). Podkreślił, że powinien był przyjąć, że wartość substratu zachowku to 1.599.159 zł. Tę kwotę należało przemnożyć przez 3/32, by w wyniku uzyskać 149.921,10 zł, do której powinien był uwzględnić powództwa E. B. i J. D., lecz z uwagi na wskazany błąd zasądził na rzecz każdej z nich po 947,50 zł więcej, co jednak pozostało bez wpływu na orzeczenie o kosztach procesu na rzecz tych powódek. W odniesieniu do sprawy z powództwa I. S. stwierdził, że od kwoty 149.921,10 zł należało odjąć wartość darowizny (42.092 zł), by uzyskać 107.829,10 zł. Ponieważ I. S. dochodziła 101.000 zł tytułem zachowku, jej powództwo powinno być uwzględnione w całości, ale w efekcie błędu rachunkowego zasądził mniej o 2.223,40 zł, co też nie miało wpływu na podlegające zasądzeniu koszty procesu. Natomiast co do powódki A. N. wyjaśnił, że od kwoty 149.921,10 zł powinien był odjąć darowiznę w wysokości 76.240 zł, by uzyskać kwotę 73.681,10 zł. Zatem powództwo A. N. uwzględnił w rozmiarze o 947,50 zł przekraczającym zasadne żądanie, ale i w tym wypadku pozostało to bez wpływu na podlegające zasądzeniu koszty procesu. Gdy zaś idzie o brakującą opłatę od zasądzzonego roszczenia, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że należało nakazać pobrać z tego tytułu o 31 zł mniej.

VI. W apelacji powódka E. B. o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie oddalonego powództwa, mianowicie w zakresie żądania zapłaty kwoty 36.307,40 zł oraz w zakresie odsetek ustawowych przez ich zasądzenie od kwoty 187.176 zł od 8 sierpnia 2011 r. oraz przez zasądzenie wszystkich kosztów procesu, jakie poniosła, jak też wniosła o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania przez poczynienie istotnych ustaleń w przedmiocie wartości substratu zachowku sprzecznie z materiałem zebrany w sprawie.

Ponadto zarzuciła naruszenie prawa materialnego. Po pierwsze, art. 455 kc przez przyjęcie wymagalności roszczenia o zachówek dopiero od dnia orzekania o powództwie o zachówek, a nie od dnia wniesienia pozwu. Po drugie, art. 994-996 kc przez niezaliczenie na potrzeby zachowku darowizny, której przedmiot został zwrócony darczyńcy i wszedł w skład spadku po nim. Po trzeciej, art. 994-996 kc przez uznanie, że darowizna od A. K. dla A. N., którą obdarowana przeniosła powrotnie na rzecz ojca powódek, nie musiała być zaliczona do spadku dla potrzeb obliczenia zachowku. Po czwarte, art. 994-996 kc przez uznanie, że darowizna na rzecz I. S. nie wyczerpuje całego należnego jej zachowku. Po piątą, art. 58 kc przez jego niezastosowanie do oceny umowy darowizny, jaką A. N. przeniosła własność nieruchomości na rzecz A. K. i pozwanej, jako mającej na celu obejście przepisów prawa o zaliczaniu darowizn na poczet zachowku i przez to nieważnej.

VII. W apelacji powódka J. D. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie oddalonego powództwa w zakresie żądania zapłaty kwoty 36.307,40 zł oraz w zakresie odsetek ustawowych przez ich zasądzenie od kwoty

112.000 zł od 29 czerwca 2011 r., zaś od kwoty 75.176 zł od 29 maja 2013 r., a także przez zasądzenie nieuwzględnionej części kosztów procesu w zakresie kosztów dojazdu do Sądu Okręgowego.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, to jest art. 993-996 kc oraz art. 481 kc. Przy obliczaniu zachowku podlegają bowiem doliczeniu wszystkie darowizny, z wyjątkiem niemających zastosowanie w sprawie, niezależnie od tego, czy pozostały w majątku obdarowanego. Należało więc doliczyć darowiznę na rzecz A. N. o wartości 115.562 zł, a nie 76.240 zł. Jeśli zaś idzie o darowiznę na rzecz I. S., Sąd Okręgowy obliczył jej wartość przedmiotu w cenach z 2 stycznia 2006 r., a nie z chwili ustalania zachowku. Zarzuciła też, że brak jest podstawy prawnej dla doliczenia pożytków, jakie I. S. osiągnęła z przedmiotu darowizny. Odsetki za opóźnienie w zapłacie sumy pieniężnej tytułem zachowku należne są od chwili wymagalności wierzytelności z tytułu zachowku.

Ponadto powódka J. D. zarzuciła naruszenie przepisów postępowania. Mianowicie art. 233 § 1 kpc przez dowolną ocenę dowodów i poczynienie błędnego ustalenia w przedmiocie wartości darowizny na rzecz A. N. oraz przez zaniechanie oceny dowodu z zeznań powódki I. S. w przedmiocie wartości darowizny, sprzecznego z określeniem przez nią wartości darowizny w akcie notarialnym zawierającym umowę darowizny, którą zawarła z A. K.. Zarzutem naruszenia przepisów postępowania objęła też niedopuszczenie dowodu w celu wyceny wartości darowizny na rzecz I. S. przez rzeczoznawcę majątkowego. Ponadto zarzuciła naruszenie art. 98 § 1 i 4 oraz art. 103 § kpc przez niewłaściwe zastosowanie pierwszego z nich i niezastosowanie drugiego z nich.

VIII. W apelacji powódka A. N. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie oddalonego powództwa o zapłatę w zakresie kwoty 15.371,40 zł z ustawowymi odsetkami od 23 października 2013 r. oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to art. 995 i art. 996 kc przez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że w razie zbycia przez obdarowanego uprawnionego do zachowku przedmiotu darowizny, poczynionej przez spadkodawcę na jego rzecz, po cenach rynkowych, na należy mu zachówek wartość darowizny ustala się według cen aktualnych, a nie według ceny zbycia.

Ponadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania przez poczynienie błędnego ustalenia, że wartość darowizny A. K. na rzecz powódki A. N. wynosi 76.240 zł oraz przez zawyżenie wartości substratu zachowku o 10.000 zł.

IX. W apelacji pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwa każdej z powódek i oddalającej jej wnioski o rozłożenie na raty zasądzonych świadczeń oraz orzekającej o kosztach procesu w każdej z rozpoznanych spraw i orzekającej o nieuiszczonych kosztach sądowych, domagając się przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania. Mianowicie art. 233 § 1 i art. 278 kpc, skutkujące błędnymi ustaleniami. Po pierwsze, przez poczynienie błędnego ustalenia, że nieruchomości składające się z działek nr (...), (...) i (...), dla których Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadzi księgi wieczyste nr (...), (...) i (...), mają wartość 1.441.505,00 zł, zaś nieruchomość składająca się z działki nr (...), objęta księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, ma wartość 78.644 zł, natomiast nieruchomość zabudowana garażem, która była przedmiotem umowy darowizny, jaką 11 kwietnia 2000 r. A. K. zawarł z powódką A. N., ma wartość 115.562 zł, gdyż ustalenia te zostały poczynione w oparciu o opinię biegłego H. S., według pozwanej niewłaściwie ocenioną przez Sąd Okręgowy. Po drugie, przez dowolną ocenę dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegające na przyjęciu na podstawie opinii biegłego sądowego H. S. wartości masy czynnej spadku (wartości nieruchomości) oraz wartości darowizny na rzecz A. N., pomimo zastrzeżeń pozwanej co do przydatności tej opinii dla rozstrzygnięcia oraz pominięciu dowodu z operatu szacunkowego rzeczoznawcy majątkowego K. D.. W ramach tej podstawy zarzuciła ponadto naruszenie art. 217 § 2 w związku z art. 227 kpc przez oddalenie jej wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego będącego rzeczoznawcą majątkowym oraz o zlecenie Komisji Opiniującej (...) Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych oceny operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego sądowego H. S. w zakresie zgodności z przepisami prawa i standardami zawodowymi oraz przydatności

operatu dla celu, dla którego został sporządzony. Zarzuciła też błąd w ustaleniach faktycznych, że opłaty, jakie stale ponosi wynoszą 1.400 zł miesięcznie, zaś na zaspokajanie potrzeb życiowych pozostaje jej 4.200 zł miesięcznie, podczas gdy uzyskuje dochody w kwocie około 5.800 zł miesięcznie, a jej wydatki to około 4.200 zł miesięcznie, a zatem pozostaje jej kwota 1.600 zł miesięcznie, czego konsekwencją było oddalenie wniosku o rozłożenie zasądzonych świadczeń na raty.

Kwestionując stanowisko Sądu Okręgowego, że nie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który stanowi podstawę rozłożenia zasądzonych zachowku na raty, a to z uwagi na dochody, możliwość poczynienia oszczędności, a także podjęcia bardziej intensywnych starań o sprzedaż nieruchomości, pozwana zarzutami apelacyjnymi objęła też art. 320 kpc przez jego błędne zastosowanie. W apelacji zarzuciła ponadto naruszenie innych przepisów prawa materialnego. Mianowicie art. 993 w związku z art. 995 i 996 kc przez ich błędną wykładnię, po pierwsze, polegającą na przyjęciu, że umowa darowizny, jaką 29 marca 2005 r. powódka A. N. zawarła z A. K. i pozwaną, na podstawie której powódka przeniosła na rzecz swego ojca i pozwanej własność nieruchomości składającej się z działki nr (...), ma ten skutek, że zachodzi konieczność obniżenia wartości darowizny uczynionej przez A. K. na rzecz A. N. w dniu 11 kwietnia 2000 r. o wartość połowy nieruchomości stanowiącej działkę nr (...), po drugie, że darowizną uczynioną przez A. K. na rzecz I. S. objęty jest dochód zwaloryzowany wskaźnikiem inflacji za lata 2006-2012, jaki I. S. uzyskała z najmu darowanej jej części nieruchomości i że wartość przedmiotu darowizny w dniu zwrotu przez I. S. na rzecz A. K., którą strony tej umowy darowizny określiły w akcie notarialnym z 2 stycznia 2006 r. na kwotę 20.000 zł podlega zwaloryzowaniu wskaźnikiem inflacji za lata 2006-2012. W ramach tej podstawy pozwana zarzuciła też naruszenie art. 991 § 1 w związku z art. 993 kc, art. 995 kc i art. 996 kc poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódek E. B., J. D. i A. N. zachowku w kwocie przekraczającej o 947,50 zł rozmiar świadczenia ustalony przez Sąd Okręgowy.

X. Powódka E. B. w odpowiedzi na apelację pozwanej wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

XI. Powódka J. D. w odpowiedzi na apelację pozwanej w istocie wniosła o oddalenie apelacji.

XII. Powódki I. S. i A. N. wniosły o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

XIII. Pozwana wniosła o oddalenie apelacji każdej z powódek i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powódki A. N. nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacje pozostałych powódek oraz apelacja pozwanej zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela te ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, których nie zakwestionował, o czym w dalszej części uzasadnienia. W takim zakresie, jaki wynika z poniższych uwag ustalenia Sądu pierwszej instancji, jako prawidłowe, przyjmuje za własne.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 grudnia 2014 r. (k. 1230) biegły H. S. wyjaśnił metodologię, według której opracował opinii. Podkreślił, że co do zasady w praktyce nie jest możliwe dokonanie szacowania nieruchomości przez porównanie jej z nieruchomością identyczną, gdy szacowaną nieruchomością nie jest nieruchomość lokalowa w wielomieszkaniowych budynkach w osiedlach mieszkaniowych, gdzie, jak powszechnie wiadomo, znajdują się takie same bądź zbliżone mieszkania (nieruchomości lokalowe). Wywołuje to konieczność dobrania do porównania najbardziej podobnych nieruchomości. Przy ustalaniu wartości nieruchomości różnice między porównywanymi, ale najbardziej podobnymi nieruchomościami, podlegają korekcie, która uwzględnia cechy różniące nieruchomości poddawane porównaniu, odpowiednio do tych różnic, jakie właśnie występują między porównywanymi nieruchomościami. W korekcie bierze się też pod uwagę infrastrukturę okolicy, w której usytuowana jest dana nieruchomość. Istotne jest to, że każdą z cech różniących przy szacowaniu nieruchomości uwzględnia się odpowiednim współczynnikiem. Biegły tak właśnie postępował przy dokonywaniu porównań nieruchomości,

zaznaczając, że ich stan jest podobny do stanu nieruchomości pozwanej. Punktem wyjścia do wyboru nieruchomości poddawanych porównaniu przez biegłego H. S. był zbiór nieruchomości objętych transakcjami w przyjętym okresie, jakie zawarto w powiecie, w którym usytuowana jest nieruchomość szacowana i dwóch sąsiednich, obejmujący nieruchomości zabudowane w latach międzywojennych XX wieku oraz na przełomie XIX i XX wieku, bo właśnie takie były najbardziej podobne do nieruchomości pozwanej. Spośród takich nieruchomości biegły dokonał wstępnej selekcji, by wybrać te, które są najbardziej podobne do nieruchomości szacowanej, zaś szersza grupa nieruchomości, które były przedmiotami transakcji, służyła do wyznaczenia zakresu cen, ich zmian w czasie, trendu, co jest istotne dla szacowania nieruchomości. Te nieruchomości, które miały tego rodzaju cechy, że mogły wchodzić w grę, jako nadające się do porównań, a było ich kilkanaście, biegły obejrzał, dokonując ich oględzin, gdyż obiekty takie jak szacowany są rzadko przedmiotem transakcji na rynku nieruchomości. Szło o upewnienie się, czy dana nieruchomość rzeczywiście nadaje się do porównania czy też nie. W ten właśnie sposób wyselekcjonował trzy nieruchomości, które posłużyły do porównania, jako najbardziej nadające się do tego celu. Jeśli idzie o nieruchomości poddane szacunkowi, te trzy z nich, które są zabudowane kompleksem budynków wykraczających poza granice nieruchomości, biegły potraktował jako funkcjonalną całość. Stało się tak właśnie dlatego, że zostały wybudowane w taki sposób, że budynki wykraczają poza granice poszczególnych nieruchomości, stojąc nie tylko na jednej z nich, przez co granica nieruchomości przechodzi przez część poszczególnych pomieszczeń danego budynku. Budynki na nieruchomościach objętych księgami wieczystymi nr (...), (...) i (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim technicznie są trzema odrębnymi obiektami. Gdyby dokonać takiego podziału działek stanowiących te nieruchomości, po ich scaleniu, że granice przebiegałyby według granic poszczególnych budynków, takiej funkcjonalnej całości budynki nie stanowiłyby i poszczególne nieruchomości mogłyby być samodzielnym przedmiotem obrotu. Bez zmian geodezyjnych nie jest to jednak możliwe. Jeśli idzie o zagadnienie różnic powierzchni nieruchomości szacowanej i porównawczych, to powierzchnia budynków na nieruchomościach pozwanej, będących własnością A. K. w chwili otwarcia spadku po nim, jest znacznie większa od powierzchni budynków na tych nieruchomościach, jakie ostatecznie posłużyły do porównań. Wielkość powierzchni użytkowej budynku nie ma jednak wpływu na wartość nieruchomości. Obecnie (od wielu lat) na rynku nieruchomości nie dotyczącym małych nieruchomości lokalowych o charakterze mieszkalnym, to jest na rynku nieruchomości komercyjnych i podobnych, mających przynosić dochód, nie występuje bowiem jako zasada zależność, że im większa powierzchnia użytkowa budynku, tym mniejsza wartość jego $1 \text{ m}^{(2)}$, co dotyczy też nieruchomości niezabudowanych. Potwierdzeniem tej obserwacji dotyczącej rynku nieruchomości w ogólności jest to, że wśród kilkunastu nieruchomości stanowiących grupę, które były przedmiotami transakcji, jakie wskazywały zakres cen wchodzących w grę, o czym była wcześniej mowa, mimo istotnych różnic wielkości powierzchni użytkowej między budynkami na tych nieruchomościach, nie zachodziły istotne różnice cen $1 \text{ m}^{(2)}$ powierzchni użytkowej, jakie wyznaczały cenę sprzedaży danej nieruchomości. Biegły zaakcentował, że tym bardziej nie sposób dostrzec tej zależności, że cena $1 \text{ m}^{(2)}$ powierzchni użytkowej budynku jest niższa im większa jest powierzchnia tego budynku, gdy przedmiotem obrotu są nieruchomości mające przynosić dochód. W takim razie znaczenie ma nawet to, że w danym budynku znajduje się większa powierzchnia użytkowa lokali mających przynosić dochód. Skupienie większej powierzchni w jednym miejscu prowadzenia działalności gospodarczej ułatwia zaś zarządzanie lokalami. Gdy chodzi o stan budynków na nieruchomościach objętych procesem oraz na nieruchomościach przyjętych do porównań, to wszystkie obiekty na tych nieruchomościach powstały w podobnym czasie. Ich stan jest zależny od stopnia dbałości o nie, ale w każdym wypadku zużycie struktury obiektu jest podobne z uwagi na wiek budynków. Ponieważ każdy z tych obiektów, szacowany i przyjęty do porównań, biegły H. S. oglądał, podkreślił stanowczo, że wszystkie te obiekty były w podobnym stanie, co w odniesieniu do nieruchomości porównawczych znalazło wyraz w cenach, które nie wykazywały istotnych różnic. Podkreślając, że w opinii uwzględnił różnicę położenia nieruchomości pozwanej oraz nieruchomości przy Placu (...) w W., jaka była zabudowana budynkiem, który biegły oglądał, kiedy obiekt jeszcze istniał, bowiem nabywca nieruchomości dokonał już rozbiórki budynku, co zdaniem pozwanej miało być przyczyną wadliwości opinii, w której tę nieruchomość przyjęto do porównania, gdyż według pozwanej wyburzenie budynku miało wskazywać na zainteresowanie nabywcy wyłącznie składnikiem gruntowym nieruchomości, niezależnie od powierzchni samego budynku, podczas gdy cena $1 \text{ m}^{(2)}$ powierzchni użytkowej budynku była wykorzystana w opinii, biegły H. S. wyjaśnił, że cena nieruchomości jest wynikiem negocjacji stron umowy sprzedaży, a nie wynikiem decyzji samego nabywcy. Plany nabywcy co do wykorzystania nieruchomości,

zachowania bądź wyburzenia substancji budynkowej, objęte są obliczeniami finansowymi w przedmiocie opłacalności zamierzonego przedsięwzięcia, ale nie jest to argument dla zbywcy, by w cenie nie uwzględniać składnika budowlanego nieruchomości. Sprzedający zbywa nieruchomość zabudowaną budynkiem, która może być nabyta przez różnych nabywców, mających różne plany co do wykorzystania nabywanej nieruchomości. Cena jest wynikiem negocjacji między nimi. Jak nabywca wykorzysta nieruchomość, czy zachowa budynek, jest już wyłącznie w zakresie jego planów gospodarczych i oceny opłacalności zamierzonego przedsięwzięcia. Nabywca jednak nabywa rzecz w stanie, w jakim jest w chwili zbycia i za cenę rynkową. Sprzedający nie sprzedaje bowiem nieruchomości za cenę niższą od tej, jaką uzyskałby od innego nabywcy, który wykorzystywałby budynek na nieruchomości, a nie wyburzał go dla dostosowania nabytej nieruchomości do zamierzonego przez siebie przedsięwzięcia, którego opłacalność dla kupującego jest wynikiem wielu różnych czynników. Porównywana nieruchomość przy Placu (...) w W. została zbyta za cenę rynkową, mieszczącą się w przedziale cen rynkowych. Z kolei wyjaśniając różnicę wartości szacowanych nieruchomości w operacie szacunkowym K. D. (773.000 zł) i w opracowanej przez siebie opinii, biegły podkreślił nieprawidłowość metody szacowania nieruchomości polegającej na szacowaniu odrębnie składnika gruntowego nieruchomości, jej składnika budowlanego, a przede wszystkim wartości poszczególnych lokali, a następnie sumowaniu wartości tych składników. Takie podejście zakłada możliwość zbycia poszczególnych lokali w budynku na nieruchomości, podczas gdy nieruchomość podlega szacowaniu jako całość o określonych cechach przedmiotu, ze względu na które prawo do niej ma daną wartość. Metoda przyjęta przez K. D. nie odpowiada nawet podejściu kosztowemu, odtworzeniowemu, w którym ustala się koszt nabycia gruntu i koszt wybudowania budynku (por. art. 153 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, tekst jednolity w Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.; dalej: ugn). Podejście kosztowe mogłoby służyć ustalaniu wartości odtworzeniowej, ale nie rynkowej, w której wyceniania jest rynkowa wartość nieruchomości, to jest gruntu z jego składnikami, gdyż tylko tak rozumiana nieruchomość może być przedmiotem zbycia, przez co nieruchomość musi być potraktowana jako całość, która będzie zbywana. K. D., do którego operatu odwołuje się pozwana, szacował więc inne prawa, niż to, które w konkretnych okolicznościach rozpoznawanej sprawy może być przedmiotem zbycia. Inaczej mówiąc, nie szacował wartości rynkowej prawa własności do nieruchomości, których składnikami jest substancja budynkowa, lecz nieistniejące, niezależne od siebie prawa do gruntu i lokali. Określenie przez K. D. wartości nieruchomości około dwukrotnie mniejszej od wartości oszacowanej przez biegłego H. S. nie dyskwalifikuje opinii opracowanej na zlecenie Sądu Okręgowego. K. D., jak podniosła to pozwana w apelacji, przesłuchany w charakterze świadka (k. 121), zeznał, że nieruchomości objęte księgami wieczystymi nr (...), (...) i (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, podobnie zresztą jak biegły H. S., traktował jako całość w sensie gospodarczym. Jednak szacowania nieruchomości dokonał tak, jakby szło o oszacowanie odrębnych od siebie nieruchomości, nie tylko odrębnych w sensie granic gruntu, ale też lokali w budynkach znajdujących się w tych budynkach, które szacował oddzielnie dla składnika mieszkalnego, komercyjnego i pozostałego (k. 85), chociaż przedmiotem szacunku w rzeczywistości były (powinny być) nieruchomości, które mają składnik budowlany o określonych cechach, wyznaczających wartość prawa własności do nieruchomości. Biegły H. S. podkreślił, że ze względu na posadowienie budynków bez uwzględnienia granic nieruchomości nawet nie jest możliwe oszacowanie odrębnie każdej z tych trzech nieruchomości rozumianej jako grunt ze składnikiem budowlanym. Te nieruchomości mają określoną wartość, ale wyłącznie jako kompleks. Gdyby dokonać podziału geodezyjnego stosownie do układu budynków, wówczas wartość poszczególnych nieruchomości odpowiadałaby iloczynowi metra kwadratowego powierzchni użytkowej i wartości $1 \text{ m}^{(2)}$ powierzchni, przy czym łącznie byłyby to wartość kompleksu, na który składają się szacowane nieruchomości. Podkreślenia wymaga właśnie to, że wartość $1 \text{ m}^{(2)}$ powierzchni użytkowej budynku dotyczy powierzchni użytkowej kompleksu, o jakim była mowa. Nie ma też podstaw, by zasadnie twierdzić, że cena uzyskana ze sprzedaży nieruchomości przy Placu (...) w W. odbiegała o więcej niż 20 % od przeciętnych cen uzyskiwanych na rynku za nieruchomości podobne. Trzeba podkreślić, że w § 5 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego (Dz. U. Nr 207, poz. 2109 ze zm.) idzie o różnicę uzyskanej ceny nie w odniesieniu do jednej transakcji, ale względem cen przeciętnych. Porównywana nieruchomość przy Placu (...) w W., jak podkreślił biegły H. S., została zbyta za cenę rynkową, mieszczącą się w przedziale cen rynkowych. Wbrew pozwanej, do wniosku, że biegły H. S. zawyżył wartość rynkową szacowanej nieruchomości nie prowadzi to, że nie zbyła ich za cenę znacznie niższą od oszacowanej przez biegłego. Przyczyn tego, że pozwana nie zbyła nieruchomości za cenę niższą może być wiele,

ale samo niezbycie nieruchomości nie wskazuje na błędne ustalenie wartości rynkowej. Idąc tokiem rozumowania pozwanej, rzecz, która miała być sprzedana za cenę x, której nie udało się zbyć, zawsze ma wartość rynkową mniejszą od x tylko dlatego, że jej nie zbyto, a gdyby ją zbyto za cenę mniejszą, cena rynkowa tej rzeczy byłaby niższa od x. Stanowisko to oparte jest o założenie, że cenę rynkową nieruchomości poddawanych szacowaniu według zasad określonych w ustawie o gospodarce nieruchomościami wyznacza jedna transakcja, podczas gdy dla szacowania nieruchomości musi być przyjęta wypadkowa wielu transakcji. Ustawodawca stwierdził to wprost, odwołując się do cen transakcyjnych dotyczących innych nieruchomości, a nie do ceny sprzedaży uzyskanej za jedną, w dodatku objętą szacowaniem nieruchomości. W art. 151 ust. 1 ugn mowa jest przecież o tym, że wartość rynkową nieruchomości stanowi najbardziej prawdopodobna jej cena, możliwa do uzyskania na rynku, określona z uwzględnieniem cen transakcyjnych przy przyjęciu dwóch założeń, po pierwsze, że strony umowy były od siebie niezależne i nie działały w sytuacji przymusowej oraz miały stanowczy zamiar zawarcia umowy, po drugie, że upłynął czas niezbędny do wyekspozowania nieruchomości na rynku i do wynegocjowania warunków umowy.

Opinia biegłego H. S. nie budzi wątpliwości. Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego tego dowodu. Biegły wyjaśnił metodologię opiniowania w sposób jasny, umożliwiając ocenę opinii, która została sporządzona tak, że możliwa była jej analiza. Odmienna ocena pozwanej, która jest niezadowolona z konkluzji opinii, dla niej niekorzystnej, nie stanowi wystarczającej podstawy do zlecenia opracowania opinii innemu biegłemu będącemu rzeczoznawcą majątkowym, ani też do zlecenia jej oceny przez organizację zawodową rzeczoznawców majątkowych na podstawie art. 157 ugn, skoro prawidłowość opinii nie budzi wątpliwości.

Zagadnienie darowizny na rzecz I. S., której przedmiot ta powódka ponownie przeniosła na własność A. K., jest kwestią prawną. Ponieważ uzyskane w drodze darowizny od A. K. udziały we współwłasności nieruchomości o powierzchni 242 m⁽²⁾, stanowiącej pastwisko, a także we współwłasności nieruchomości o powierzchni 1.380 m⁽²⁾, stanowiącej łąkę, dla których Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim prowadził księgi wieczyste nr, odpowiednio, (...) i (...) (po 1/2 części w każdej z tych nieruchomości) powódka I. S. ponownie przeniosła na rzecz A. K., to ostatecznie należy przyjąć, że nie otrzymała darowizny od spadkodawcy, gdyż przedmiot darowizny wrócił do jego majątku i nawet wszedł do spadku po nim. Przepisu art. 996 kc nie można rozumieć w taki sposób, że darowiznę uczynioną przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku zalicza się na należny mu zachówek, jeśli przedmiot darowizny od spadkodawcy na skutek umowy darowizny między tymi samymi osobami wszedł do spadku, powiększając go. W takiej sytuacji trzeba przyjąć, że uprawniona ostatecznie nie otrzymała należnego jej zachowku w postaci darowizny uczynionej przez spadkodawcę (art. 991 § 2 kc). Nietrafne są więc ustalenia Sądu Okręgowego co do wartości darowizny na rzecz I. S.. Nie zachodziła bowiem podstawa prawna do doliczania darowizny na rzecz tej powódki. Zwalnia to od uwag w przedmiocie waloryzowania wartości darowizny na rzecz I. S. wskaźnikiem inflacji. Nie może być też doliczony dochód, jaki I. S. uzyskała z przedmiotu darowizny od A. K., kiedy stanowił jej własność. Przedmiotem darowizny nie był bowiem dochód, który powódka uzyskała, jako efekt oddania przez nią w najem rzeczy, która stanowiła jej własność. Jako właścicielka, mogła oddać w najem rzecz albo tego nie czynić, niezależnie od woli spadkodawcy. Inaczej mówiąc, wprowadzając na skutek darowizny uzyskała możliwość osiągania korzyści z przedmiotu darowizny, jednak korzyści te osiągała własnym staraniem, a nie jako darowizna określonej sumy pieniężnej, która odpowiadała jej korzyści. Tym samym wartość substratu zachowku nie mogła być powiększona o kwotę 42.092 zł (Sąd pierwszej instancji na skutek omyłki rachunkowej ostatecznie doliczył 52.092 zł). Zbędne jest więc odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji powódki J. D. dotyczących rozbieżności między zeznaniem I. S. w przedmiocie wartości darowizny i oszacowaniem dokonanym w opinii biegłego H. S., zbędnym w odniesieniu do tej darowizny, co czyniło zbędną również opinię innego biegłego w tym przedmiocie.

Jeśli zaś idzie o darowiznę na rzecz powódki A. N., którą A. K. przeniósł w dniu 11 kwietnia 2000 r. na rzecz tej powódki własność nieruchomości o powierzchni 919 m², wówczas objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, również A. N. wyzbyła się przedmiotu darowizny. Mianowicie 29 marca 2005 r. część nabytej w ten sposób nieruchomości, to jest niezabudowaną działkę nr (...) o powierzchni 525 m² sprzedała R. G. za cenę 10.800 zł. Z kolei własność działki zabudowanej dwustanowiskowym garażem krytym papą o powierzchni użytkowej 43,83 m², nr (...) o obszarze 394 m², przeniosła umową darowizny na rzecz A. K. i pozwanej, którą obdarowani nabyli

na zasadach wspólności ustawowej małżeńskiej. Zatem i w odniesieniu do tej części darowizny A. K. na rzecz A. N., która obejmuje działkę nr (...) o obszarze 394 m² odnoszą się uwagi dotyczące darowizny na rzecz I. S.. Również w tym wypadku do majątku spadkodawcy powróciło w części prawo własności do przedmiotu darowizny na rzecz uprawnionej do zachowku. Z tej przyczyny wartość darowizny A. K. na rzecz A. N. to kwota 76.240 zł, odpowiadająca różnicy wartości darowizny nieruchomości o powierzchni 919 m² (115.562 zł) i 1/2 wartości udziału w nieruchomości o powierzchni 394 m² (39.322 zł). Dla wyliczenia substratu zachowku do kwoty 1.480.827 zł (stan czynny spadku) należało więc doliczyć darowiznę na rzecz A. N. (76.240 zł). Substrat zachowku to zatem 1.557.240 zł. Zachowek dla każdej z powódek powinien więc wynosić 145.975,03 zł (3/32 x 1.557.240 zł). Ponieważ A. N. otrzymała darowiznę o wartości 76.240 zł, jej powództwo o zachowek jest zasadne do kwoty 69.735,03 zł (145.975,03 – 76.240). Powódka A. N. w apelacji odwołała się do stanowiska doktryny, które pojawiło się w judykaturze sądów powszechnych, że w razie zbycia przez uprawnionego do zachowku przedmiotu darowizny jego wartość powinna być określana według cen z chwili zbycia. Stanowiska tego nie sposób zaakceptować. Pozostaje bowiem w sprzeczności z podzielaną przez Sąd Apelacyjny zasadą prawną wyrażoną w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84 (OSNC 1985 r., nr 10, poz. 147), odpowiadającą treści art. 995 kc, zgodnie z którą obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu.

Chybione jest stanowisko powódki E. B. co do naruszenia art. 58 kc. Pogląd tej powódki, że zawarcie przez A. N. i A. K. umowy darowizny, którą A. N. przeniosła na ojca powódek własność nieruchomości miała na celu obejście przepisów prawa o zaliczaniu darowizn na poczet zachowku i przez to umowa ma być nieważna nie da się pogodzić z okolicznościami faktycznymi sprawy i obowiązującym prawem. Przedmiot darowizny wszedł bowiem w skład spadku, a z obowiązującego prawa nie da się wywieść zakazu dokonywania przez uprawnionych do zachowku po danym spadkodawcy dokonywania darowizn na jego rzecz.

Omawiając zagadnienie wymagalności roszczenia o zachowek, najpierw trzeba zwrócić uwagę na okoliczność podniesioną przez biegłego H. S. na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 grudnia 2014 r. Mianowicie na datę opinii, która została opracowana w listopadzie 2012 r. (k. 554), podczas gdy stosownie do art. 156 ust. 3 ugn operat szacunkowy może być wykorzystywany do celu, dla którego został sporządzony, przez okres 12 miesięcy od daty jego sporządzenia, chyba że wystąpiły zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników, o których mowa w art. 154 ugn. Tyle tylko, że biegły na potrzeby sprawy szacował nieruchomości spadkowe w cenach z daty opracowania opinii, według cen rynkowych aktualnych w dacie sporządzania opinii (k. 556). Opinię tego biegłego powódki E. B. i J. D. otrzymały w dniu 12 grudnia 2012 r. Ma to o tyle znaczenie, że dla rozstrzygnięcia sprawy stała się istotna wartość nieruchomości nie z chwili zamknięcia rozprawy, lecz z chwili opiniowania, przez co opinia może być wykorzystana po upływie czasu określonego w art. 156 ust. 3 ugn. Zatem w okolicznościach sprawy z chwilą ustalenia wartości nieruchomości przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłego H. S. dochodzone roszczenie o zachowek stało się wymagalne w zakresie wówczas dochodzonym przez E. B. (115.000 zł) i J. D. (112.000 zł). Wartość nieruchomości nie została bowiem ustalona w cenach z 2011 r., gdy E. B. wezwała pozwaną do zapłaty 112.000 zł Wnosząc jeszcze w 2011 r. pozew o zapłatę kwoty 115.000 zł) oraz gdy J. D. wniosła pozew o zapłatę kwoty 112.000 zł, wcześniej nie wzywając pozwanej do zapłaty, co oznacza, że pozew J. D., doręczony pozwanej w 2011 r., zastąpiłby wezwanie do zapłaty 112.000 zł, gdyby nie ustalenie cen nieruchomości w cenach z listopada 2012 r. W okolicznościach sprawy nie sposób zatem zasadnie mówić, że na podstawie art. 455 kc roszczenia powódek E. B. i J. D. stały się częściowo wymagalne już w 2011 r., to jest gdy pozwanej doręczono wezwanie do zapłaty i pozew E. B. oraz pozew J. D.. Reasumując tę część rozważań, z uwagi na określenie substratu zachowku w cenach z listopada 2012 r. dopiero z dniem doręczenia opinii biegłego stało się wymagalne roszczenie E. B. o zapłatę 115.000 zł i roszczenie J. D. o zapłatę 112.000 zł. Z opóźnieniem w zapłacie tak ustalonego roszczenia pozwana pozostaje w zakresie tych kwot względem obu tych powódek od 13 grudnia 2012 r., co uzasadnia zasądzenie odsetek za opóźnienie w zapłacie tych sum pieniężnych w wysokości ustawowej od 13 grudnia 2012 r. (art. 481 § 1 i 2 kc). Dopiero na skutek treści opinii biegłego H. S. powódki E. B. i J. D. rozszerzyły powództwo o 72.176 zł (E. B.) i 75.176 zł (J. D.), zaś ich pisma w tym przedmiocie zostały doręczone pełnomocnikowi pozwanej w dniu 17 czerwca 2013 r. Stąd od 18 czerwca 2013 r. pozwana pozostaje w opóźnieniu w zapłacie pozostałego należnego

zachowku tym powódkom (30.975,03 zł na rzecz E. B. i 33.975,03 zł na rzecz J. D.), którego wysokość już wcześniej została ustalona w cenach z listopada 2012 r. (art. 455 i art. 481 § 1 i 2 kc).

Pozwana zeznała na rozprawie w dniu 25 września 2013 r. (k. 925), że ma dochód w kwocie 5.850 zł miesięcznie, gdyż pobiera emeryturę wraz z dodatkowym świadczeniem w łącznej wysokości 2.200 zł miesięcznie, a także uzyskuje czynsz najmu sali bankietowej oraz lokali, w których znajdują się sklep mięsny i bar (razem 3650 zł miesięcznie). Co kwartał płaci podatek od nieruchomości w kwocie ponad 3.000 zł. Nabywa też opał (roczny koszt to 12.000-15.000 zł), z tym że opał ten przeznacza na ogrzanie również lokali, które oddała w najem, gdyż to ona ponosi wydatki z tego tytułu, a nie najemcy. Ponadto wydatkuje na swoje utrzymanie i leczenie. Jej miesięczne koszty z wszystkich tych tytułów to 4.200 zł. Oznacza to, że pozostaje jej co miesiąc kwota około 1.600 zł. Miała też wtedy oszczędności w kwocie około 10.000 zł. Odmienne ustalenia Sądu Okręgowego nie mają oparcia w materiale sprawy. Sąd Apelacyjny podziela wyrażone w doktrynie i judykaturze stanowisko, że ustanowiona w art. 320 kpc norma ma charakter wyjątkowy, gdyż może być zastosowana jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach. W doktrynie wyrażono pogląd uznający wymienioną przesłankę za spełnioną wtedy, gdy w chwili wyrokowania są podstawy do przyjęcia, że ze względu na sytuację majątkową dłużnika wyrok zasądający całe świadczenie stanowiłby tytuł egzekucyjny bez szans na realizację. Prowadzenie egzekucji w tym zakresie narażałoby w takiej sytuacji wierzyciela na nieefektywne wydatki egzekucyjne, a dłużnika i osoby pozostające na jego utrzymaniu na utratę podstaw egzystencji. Trafnie też podkreślono w judykaturze, że ochrona jaką zapewnia pozwanemu dłużnikowi art. 320 kpc nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym uzasadnionego interesu podmiotu inicjującego proces. W ustalonych okolicznościach sprawy nie sposób przyjąć, że wyrok zasądający całe świadczenie nie miałby szans na realizację w postępowaniu egzekucyjnym, skoro pozwana nie tylko dysponuje opisanymi już dochodami, ale też majątkiem, którego wartość kilkakrotnie przekracza zasądzone roszczenie. Egzekucja nie narażałaby wierzycielek na nieefektywne wydatki egzekucyjne, a pozwaną, która nie ma nikogo na utrzymaniu, nie doprowadziłaby do utraty podstaw egzystencji. Pozwana o roszczeniach z tytułu zachowku wie od kilku lat. Czas, który upłynął od zgłoszenia roszczeń był wystarczający, by mogła przygotować się do realizacji roszczeń, zwłaszcza że sama oceniała, iż jedynie potrzebuje przygotować się do zapłaty. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że wniosła o rozłożenie zasądzonych świadczeń na raty w taki sposób, żeby pierwsza rata była płatna w dniu 31 grudnia 2012 r., nie wskazując nawet na daty pozostałych rat, ani ich wysokość. Wszystko to prowadzi do wniosku, że pozwana nie wykazała podstaw do zastosowania art. 320 kpc.

Podsumowując dotychczasowe uwagi, zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 kpc podlegał częściowej zmianie, co wywołało konieczność zmiany orzeczenia o kosztach procesu w poszczególnych sprawach stosownie do wartości przedmiotu sporu i wyniku spraw. Zanim Sąd Apelacyjny wypowie się bardziej szczegółowo o kosztach procesu, należy poczynić uwagę natury ogólnej, że znaczenie dla orzeczenia o nich ma to, że pozwaną w każdej ze spraw reprezentował ten sam pełnomocnik. Miało to wpływ na nakład pracy w poszczególnych sprawach, w których szło o wspólne okoliczności faktyczne i podobne okoliczności prawne. Tym samym, z uwagi na treść art. 109 § 2 kpc, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika pozwanej podlegało uwzględnieniu w czwartej części stawki minimalnej, wynoszącej w każdej z nich 3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – tekst jednolity w Dz. U. z 2013, poz. 461; dalej: rozporządzenie). To samo dotyczy powódek I. S. i A. N., które były reprezentowane przez tego samego profesjonalnego pełnomocnika. Jeśli zaś idzie o poszczególne sprawy, to o kosztach procesu w sprawie z powództwa E. B. orzeczono na podstawie art. 100 zdanie 1 kpc, stosunkowo je rozdzielając, gdyż proces w pierwszej instancji wygrała w około 78 %. Również J. D. wygrała proces w około 78 %, przez co i w sprawie z jej powództwa stosunkowo rozdzielono koszty, z tym że dla obliczeń sumy kosztów obu stron procesu możliwe było przyjęcie jedynie kwoty 3.600 zł tytułem kosztów tej powódki. Zgodnie bowiem z art. 98 § 2 kpc, do niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie, z tym że suma kosztów przejazdów i równowartość utraconego zarobku nie może przekraczać wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego. Wynagrodzenie, o którym mowa wynosi zaś

3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia). W sprawie z powództwa I. S., która proces wygrała praktycznie w całości, o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie 2 kpc, gdyż z uwagi na wynik sprawy należało włożyć na pozwaną obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, ale obliczonych z uwzględnieniem tego, że ta powódka była reprezentowana przez tego samego adwokata, który reprezentował A. N., co doprowadziło do obniżenia kosztów procesu od pozwanej na rzecz I. S.. Gdy zaś idzie o koszty procesu w sprawie z powództwa A. N., to podkreślić trzeba, że również ta powódka wygrała proces w około 78 %, przez co stosunkowo rozdzielono koszty procesu między nią a pozwaną na podstawie art. 100 zdanie 1 kpc, mając na względzie już naprowadzone okoliczności, o których mowa w treści art. 109 kpc, o czym była wcześniej mowa. Z uwagi na wynik poszczególnych spraw zmianie podlegało też postanowienie o nieuiszczonych kosztach sądowych zawarte w zaskarżonym wyroku, które podlegały odrębnemu rozliczeniu w każdej ze spraw, co uczyniono według proporcji między wartościami przedmiotu sporu w każdej ze spraw oraz nieuiszczonymi wydatkami w nich wszystkich z uwagi na wykorzystanie wspólnej dla tych spraw opinii, a także mając na względzie wysokość nieuiszczonych opłat sądowych odrębnie w każdej ze spraw (art. 113 ust. 1 i 2 uksc).

Dalej idące apelacje powódek E. B. i J. D. oraz apelacja pozwanej, jak też w całości apelacja powódki A. N. – jako bezzasadne – podlegają oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do wyniku każdej ze spraw w drugiej instancji oraz wartości przedmiotu zaskarżenia w każdej z nich, znosząc wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego (art. 100 zdanie 1 kpc).

Zaskarżony wyrok na zasadzie art. 350 § 1 i 3 kpc podlegał sprostowaniu w zakresie oznaczenia rozpoznawanych spraw, chociaż bowiem zawierał odrębne rozstrzygnięcia w każdej z nich co do istoty sprawy oraz o kosztach procesu, to w części wstępnej nie oddawał tego, że rozpoznano nim kilka spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia na podstawie art. 219 kpc, co spraw tych nie pozbawiło odrębności w sensie technicznym.